

Wojna o umysły dzieci – chrześcijańskie lekcje

Widok z wieży

W czasopiśmie „The British Psychological Society” 19 czerwca został opublikowany artykuł o znamienym tytule: „Transformative tales: The role of story videos on children’s reasoning about transgender identities” (Opowieści transformacyjne: Rola filmów fabularnych w rozumowaniu dzieci na temat tożsamości transpłciowej). W badaniu wzięły udział dzieci w wieku 5-6 i 9-10 lat. Dzieci podzielono na trzy grupy: grupę kontrolną, która nie oglądała żadnego filmu, grupę, która oglądała historię o osobie transseksualnej o imieniu Jazz, oraz grupę, która oglądała film o mazaku, który był czerwony na zewnątrz, ale niebieski w środku. Naukowcy chcieli sprawdzić, czy oglądanie tych historii zmienia poglądy dzieci na przekonanie, że „mężczyźni i kobiety rodzą się z wyraźnie różnymi naturami, zdeteminowanymi biologicznie, a nie kulturowo”.

Okazało się, że osobista historia o osobie transseksualnej zmieniała pogląd dzieci na temat determinacji płci w porównaniu do grupy kontrolnej (co ciekawe, bardziej abstrakcyjna historia o mazaku nie miała takiego wpływu). Dlatego aktywiści LGBTQ wszędzie naciskają na treści i postacie LGBTQ – chcą wpłynąć na jak najwięcej dzieci, ponieważ dzieci same w sobie rozumieją, że istnieją dwie płcie: męska i żeńska. Dzieci można jednak łatwo zdezorientować i poprowadzić w niebezpiecznym kierunku.

Małe dzieci uwierzą we wszystko, co im się pokazuje i po prostu będą chciały zadowolić dorosłych. Nie mając żadnego punktu odniesienia np. wyraźnej na ten temat opinii rodziców, normalizują to, co się dzieje wokół, to, co widzą w bajkach i w internecie. Dlatego nieustanne mówienie o płci sześciolatkom jest nie tylko niewłaściwe, ale jest tym, co prawo nazywa prowokacją. Oznacza to nakłanianie dzieci do robienia czegoś, czego normalnie by nie zrobiły.

W tym badaniu bezpośrednia, realistyczna historia była jedynym skutecznym sposobem nauczania dzieci o tożsamościach transpłciowych i zmniejszania wiary w niezmienną płć. Dodajmy tylko, że wideo to trwało tylko 3,33 minuty!

Badanie to potwierdza nam znane od tysiącleci prawo mówiące, że dzieci naśladują to, co ich rodzice robią i mówią. Uważajmy, co mówimy i co oglądamy w towarzystwie nawet tak małych dzieci! Nasz Pan

powiedział: „Bo na podstawie twoich słów będziesz usprawiedliwiony i na podstawie twoich słów będziesz potępiony” (Mat. 12:37, UBG). Dzieci mocniej chłoną słyszane opowieści, niż nam się wydaje.

Odpowiedzialność rodziców

Co więc mogą zrobić chrześcijańscy rodzice? Cóż, dzieci zawsze będą narażone na historie – zwłaszcza że – nasz świat nadal zalewa nas tego rodzaju historiami. Dzieci muszą nauczyć się interpretować te historie przez pryzmat Słowa Bożego (zaczynając od Księgi Rodzaju – fundamentu małżeństwa, seksualności i płci).

Pismo święte wyraźnie uczy, jakie są źródła homoseksualizmu. „Oni to **zamienili prawdę Bożą w kłamstwo i czcili stworzenie**, i służyli jemu raczej niż Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen. Dlatego wydał ich Bóg haniebnym namiętnościom, gdyż nawet ich kobiety zamieniły naturalne współżycie na przeciwne naturze. Także mężczyźni, opuściwszy naturalne współżycie z kobietą, zapalali w swej pożądliwości jedni ku drugiemu, mężczyzna z mężczyzną, popełniając haniebne czyny i ponosząc na sobie samych należną za swój błąd zapłatę. A skoro im się nie spodobało zachowanie poznania Boga, wydał ich Bóg na pastwę wypaczonego umysłu, aby robili to, co nie wypada” – Rzym. 1:25-28 (UBG).

A psalmista dodaje: „Nie ma Boga. **Są zepsuci, popełniają obrzydliwe czyny**. Nie ma nikogo, kto by czynił dobro” – Psalm. 14:1 (UBG).

W myśl powyższych wersetów, gdy dziecko narażone jest na niemoralne sceny, zamiast mówić „to taki sam człowiek tylko trochę inny” lub „to jest choroba”, lepiej jest opowiedzieć im historię Lota w Sodomie.

Biblia wyraźnie i jednoznacznie nakłada obowiązek na rodziców nauczania swoich dzieci, jaka jest wola Boża: „I nauczcie ich [Słowa Bożego] swoje dzieci, rozmawiając o nich, gdy siedzisz w domu i gdy będziesz w drodze, gdy się kładziesz i gdy wstajesz” – 5 Mojż. 11:19 (UBG).

Trzeba nauczać nasze dzieci, że nie mogą ufać swoim uczuciom, a powinny opierać się na zasadach biblijnych, ponieważ ludzkie serca są chore i niegodziwe: „Najzdradliwsze ponad wszystko jest serce i najbardziej przewrotne. Któż zdoła je poznać?” (Jer. 17:9, UBG).



Nie możemy ufać uczuciom propagowanym przez media, szczególnie jeśli zachęcają do akceptacji niemoralności i grzechu. Biblia uczy nas, że jesteśmy zobowiązani strzec naszych serc (Przyp. 4:23) i obrzydzać sobie grzech.

Nasz Stwórca powiedział Kainowi: „*grzech leży u drzwí; a do ciebie będzie jego pragnienie, a ty będziesz nad nim panować*” (1 Mojż. 4:7, UBG). Uczenie samodyscypliny i panowania nad emocjami nie są dzisiaj modne w wychowaniu dzieci. Postawa taka jest powszechnie atakowana w obecnych czasach i zamieniona hasłami otwartości, samoakceptacji i wszechobecnej tolerancji. Chrześcijanin nie może akceptować, a tym bardziej usprawiedliwiać jawnego grzechu.

Więc zamiast żyć według tego, co czujemy lub według tego, jak konkretna historia sprawia, że się czujemy, żyjmy naszym życiem według Prawdy Słowa Bożego, „*biorąc każdą myśl w niewolę posłuszeństwa Chrystusowi*” (2 Kor. 10:5). Zamiast oglądać niemoralność, powinniśmy zachęcać dzieci do czytania Biblii. Zamiast upodabniania się do tego świata, powinniśmy wyraźnie podkreślać naszym dzieciom, że jesteśmy inni. Słowa ap. Pawła w dzisiejszych czasach są szczególnie aktualne: „**A nie dostosowujcie się do tego świata, ale przemieńcie się przez odnowienie waszego umysłu, abyście mogli rozeznąć, co jest dobrą, przyjemną i doskonałą wolą Boga**” (Rzym. 12:2, UBG).

Wniosek naukowców, będący ostrzeżeniem dla rodziców

Autorzy badania wyciągają znaczący wniosek z eksperymentu. Przeczytajmy go z uwagą: „Chociaż oszacowanie populacji osób transpłciowych jest trudne częściowo

ze względu na różnice w definicjach i metodologii, wskaźniki są zazwyczaj szacowane jako dość małe (mniej niż 1%) zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i na całym świecie, co sprawia, że jest stosunkowo mało prawdopodobne, aby dzieci spotkały wiele osób transpłciowych w swoim codziennym życiu. Stanowi to przeszkodę w zachęcaniu do bezpośredniego, osobistego kontaktu, który pierwotnie zaproponował Allport (1954). [...] Ponadto stwierdzono, że kontakt z mediami z udziałem osób LGBTQ wiąże się z pozytywnym nastawieniem do społeczności LGBTQ u dorosłych. Biorąc pod uwagę, że wiele dzieci może nie mieć możliwości osobistych interakcji z osobami transpłciowymi, historie dla dzieci, forma mediów, oferują sposób na zapewnienie dzieciom pośredniego kontaktu. [...] Tak więc, chociaż dzieci uczą się z historii, zarówno fantastycznych, jak i realistycznych, cechy historii i rodzaj informacji, które przekazuje historia, są ważne w określeniu, jak skutecznie dzieci przyjmują prezentowaną wiedzę. Odkrycia te sugerują, że bardziej realistyczne historie mogą być skuteczniejszym sposobem wpływania na myślenie dzieci o tożsamości transpłciowej jako rzeczywistości w ich światach, w porównaniu z fantastycznymi historiami”.

Wojna o umysły naszych dzieci trwa. Lot, mimo że żył w skrajnie niemoralnym towarzystwie, potrafił zachować swoje córki w czystości. Z pomocą Bożą i my będziemy mogli wychować nasze dzieci w czystości i pobożności, mimo że żyjemy w globalnej Sodomie.

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”